

Od otyłości i bulimii do mistrzostwa świata - historia kulturystki, Weroniki Parużyńskiej, mieszkanki Gminy Stawiszyn i Powiatu Kaliskiego

Tuż przed Świętami, władze Powiatu Kaliskiego – Starosta Kaliski **Jan Adam Kłysz**, Wicestarosta Kaliski **Paweł Kaleta** oraz Członek Zarządu **Błażej Wojtyła** – spotkali się z wyjątkową osobą, **Weroniką Parużyńską**, kobietą, o której dziś chcemy Wam opowiedzieć. Mieszkanka **Długiej Wsi Drugiej** w **Gminie Stawiszyn**, od trudnych początków aż po Mistrzostwo Świata w kategorii Juniorek w Kulturystyce w 2024 roku w Japonii, udowadnia, że siła, determinacja i pasja nie znają granic.



Historia i droga do sukcesu

Weronika Parużyńska swoją przygodę ze sportem rozpoczęła w 2021 roku, kiedy po raz pierwszy weszła na siłownię. Jak sama mówi, była to miłość od pierwszego odcisku. Jej historia nie była łatwa – dzieciństwo pozostawiło więcej blizn niż wspomnień, a jedyną formą ukojenia były słodczyce. Przeszła przez otyłość, anoreksję i bulimię, zanim odnalazła miejsce, które odmieniło jej życie.

- Nie było wsparcia, ale były słodczyce. Tak radziłam sobie jako dziecko i tak dorastałam – coraz większa, coraz bardziej zagubiona. W pewnym momencie waga przekroczyła 90 kg. Dopiero po latach zrozumiałam, że nie jestem już tą skrzywdzoną dziewczynką. Jestem dorosłą kobietą, która ma obowiązek zaopiekować się swoją młodszą wersją. I właśnie wtedy odkryłam siłownię - tłumaczy Weronika.



Dziś, gdy patrzy wstecz, mówi, że najważniejszą zmianą jest nie tylko jej wygląd, ale także to, jak postrzega siebie.

- Dziś mogę wymieniać tytuły, które wygrałam czy wywalczone miejsca na podium, ale największym zwycięstwem nie są medale, lecz to, że w końcu potrafię być dla siebie kimś, kogo kiedyś najbardziej potrzebowałam. Nie pamiętam wiele z dzieciństwa, a to, co pamiętam, zostawiło ślad – najpierw w postaci bolesnej rany, dziś już tylko wygojonej blizny - dodaje.

Po odkryciu siłowni **Weronika Parużyńska** zaczęła świadomie zmieniać swoje życie, stawiając na troskę o siebie i pracę nad ciałem i umysłem. W 2021 roku po raz pierwszy weszła na siłownię i zakochała się w ciężarach. Zaczęła czytać o zdrowym odżywianiu – już nie z nienawiści do własnego odbicia, ale z troski o tę małą dziewczynkę, którą kiedyś była. - *Największą wygraną jest świadomość, że mała Werka byłaby dziś cholernie dumna z tej dorosłej - przyznaje bohaterka.*

Jedna decyzja, podjęta w tamtym momencie, doprowadziła ją do tytułów **Mistrzyni Polski w 2025 roku oraz Mistrzyni Świata w 2024 roku.**



Trudna decyzja i droga do Koszalina

Weronika w 2023 roku musiała podjąć trudną decyzję o przeprowadzce. To właśnie wtedy zapadła decyzja o przygotowaniach do największych imprez sportowych. W konsekwencji trafiła do Koszalina, do **Klubu Sportowego Harem**, który umożliwił jej dalszy rozwój i stworzył lepsze warunki do walki o najwyższe cele. Mimo tego, Weronika nie zapomina o swoich korzeniach. Kiedy tylko może, przyjeżdża do ukochanej mamy i rodzinnej miejscowości. W trakcie rozmowy dało się wyczuć, że mówiła o niej z ogromnym ciepłem i miłością. **Ziemia Kaliska** zawsze będzie dla niej wyjątkowa, a każdy powrót do domu to chwile, które Weronika ceni najbardziej.



Koszty sportów sylwetkowych i apel o wsparcie

Warto również dodać, że sporty sylwetkowe, mimo ogromnego wysiłku i poświęcenia, nie niosą za sobą wymiernych korzyści finansowych. **Przygotowania, odżywianie, suplementy, wyjazdy na zawody – to wszystko wiąże się z ogromnymi kosztami**, które często przewyższają możliwości sportowca. Dlatego, jeśli poruszyła Was historia **Weroniki Parużyńskiej** – kobiety wyjątkowej, która z determinacją dąży do sukcesu – zachęcamy do kontaktu i wsparcia jej dalszej drogi. Weronika poświęca swoje życie pasji i sportowi, a każde wsparcie będzie dla niej nieocenione. **Jeśli chcecie pomóc, skontaktujcie się z nami!**

Podsumowanie

Weronika Parużyńska, z małej dziewczynki z Długiej Wsi Drugiej, która zmagала się z problemami i bliznami, stała się **Mistrzynią Świata w kategorii Juniorek w kulturystyce**. Dziś jest inspiracją dla innych, dowodząc, że ciężką pracą, wytrwałością i pasją można osiągnąć wszystko, nawet gdy droga wydaje się bardzo trudna. **Weronika nie zapomina jednak, skąd pochodzi i nigdy nie przestaje dziękować za swoje korzenie i wsparcie bliskich.**

Fot. EastLabs photo, Maciej Brysk, archiwum prywatne Weroniki Parużyńskiej oraz zdjęcia własne